

# Stanisław Jedynak

---

## Błąd naturalistyczny

---

Etyka 2, 289-297

---

1967

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW JEDYNAK

## Błąd naturalistyczny

## I

G. E. Moore zarzucił (niemal całej etyce tradycyjnej) popełnienie „błądu naturalistycznego”. Zarzut ten zawarty w *Zasadach etyki* jest dzisiaj po z górą półwieczu równie aktualny i równie dyskusyjny jak z chwilą ukazania się książki<sup>1</sup>. W miarę upływu lat wokół książki narosła ogromna literatura, toczyły się liczne dyskusje, przy czym opinie były podzielone: jedni przychylali się do stanowiska Moore’a, potępiającego błąd naturalistyczny, inni odrzucali to stanowisko. Jednakże, jak pisze P. B. Rice, „nie byłoby chyba dużą przesadą powiedzieć, że współczesne kontrowersje w etyce Wielkiej Brytanii jak i w Ameryce opierają się na próbach udzielenia odpowiedzi na pytania postawione przez Moore’a w *Zasadach etyki*, a w szczególności na te, które dotyczą kwestii «błądu naturalistycznego»<sup>2</sup>. Innymi słowy, metaetyka ma wiele do zawdzięczenia Moore’owi. Zagadnienie błędu naturalistycznego, jedno z centralnych zagadnień w metaetyce Moore’a, zostało poddane wnikliwej analizie o wielkim znaczeniu dla dalszego rozwoju metaetyki.

Zadaniem artykułu jest, po pierwsze, przedstawienie moorowskiego rozumienia „błądu naturalistycznego” i, po drugie, oceny tego błędu przez Frankenę i naturalistów.

## II

W *Zasadach etyki* można odnaleźć dwie charakterystyki błędu naturalistycznego.

Według jednej, błędem naturalistycznym będzie uznanie identyczności jakości „dobry” z innymi jakościami. Według Moore’a „dobry” jest jakością prostą, nie poddającą się analizie, przy czym przypuszczenie, że

<sup>1</sup> S. E. Moore, *Zasady etyki*, tłum. Cz. Znamierowski, Warszawa 1919.

<sup>2</sup> P. B. Rice, *On the Knowledge of Good and Evil*, New York 1955, s. 40.

jest to jakość prosta, nie jest wewnętrznie sprzeczne, ponieważ wiele jakości to jakości proste. Moore dowodzi powyższej tezy powołując się na analogię z jakością „żółty”: „Możemy próbować ją określić, opisując jej odpowiednik fizyczny: możemy ustalić, pod działaniem jakiego rodzaju fal świetlnych normalne oko postrzega barwę żółtą. Ale chwila zastanowienia wystarczy, aby się przekonać, że te fale eteru nie są tym, co mamy na myśli, mówiąc o barwie żółtej ... A jednak tego rodzaju pomieszanie pojęć w rozumowaniach, dotyczących pojęcia «dobry», spotykamy bardzo często”<sup>3</sup>. Zdaniem Moore’a chociaż przedmioty żółte wytwarzają fale świetlne pewnej długości, to nie można utożsamiać jakości „żółty” z falami świetlnymi i analogicznie chociaż rzeczy dobre mogą posiadać wiele innych jakości obok „dobry”, niemniej nie wolno utożsamiać tych jakości z jakością „dobry”. Tak więc twierdzenie, że „dobry” jest jakością prostą, nie jest dla Moore’a ani wewnętrznie sprzeczne, ani fałszywe. Jeżeli zaś „dobry” jest jakością prostą, to jak już była mowa, nie może jej utożsamiać ani mieszać z innymi jakościami. Jeżeli zaś utożsamia się lub pomiesza „dobry” z jakąś inną jakością, to popełni się błąd naturalistyczny.

Obok tak rozumianego błędu naturalistycznego Moore mówi także o błędzie naturalistycznym w nieco odmiennym znaczeniu: „uzasadnioną jest rzeczą nazywać błędem naturalistycznym pomieszanie jakości «dobry», która nie jest przedmiotem naturalnym, z jakimkolwiek przedmiotem natury”<sup>4</sup>. Zdaniem Moore’a pomieszanie ze sobą jakości nawet jednorodnych, jest błędem, dlatego „gdyby nawet jakość «dobry» była przedmiotem natury, nie zmieniłoby to istoty błędu ani nie zmniejszyło jego wagi ani trochę”<sup>5</sup>.

Błąd naturalistyczny w drugim znaczeniu różni się zakresowo od błędu naturalistycznego w pierwszym znaczeniu, bowiem odnosi się on tylko do tych przypadków, w których miesza się lub utożsamia jakość „dobry” z jakościami naturalnymi, natomiast błąd naturalistyczny w pierwszym znaczeniu odnosi się w ogóle do utożsamienia jakości „dobry” z każdą inną jakością. W związku z tym błąd naturalistyczny w drugim znaczeniu jest zdaje się błędem naturalistycznym *sensu stricto*, ponieważ wymierzony jest tylko w naturalizm metaetyczny lub przynajmniej w pewne jego formy, podczas gdy błąd naturalistyczny w pierwszym znaczeniu stosuje się między innymi np. do etyki metafizycznej.

Moore nie poprzestaje na zarysowaniu wzmiankowanych dwóch znaczeń błędu naturalistycznego, lecz „sugeruje” również, jak pisze Rice, pewne konsekwencje błędu naturalistycznego. Konsekwencje te wzbu-

<sup>3</sup> S. E. Moore, op. cit., s. 10

<sup>4</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>5</sup> Ibidem.

dziły duże zainteresowanie wśród metodologów i przez niektórych były wręcz utożsamiane z samym błędem naturalistycznym.

Najważniejszą konsekwencją błędu naturalistycznego jest błąd w definicji, polegający głównie na definiowaniu niedefiniowalnych wyrażeń, np. „dobry”. Moore stawia nawet sobie zadanie wykazania, że „największe błędy w teoriach etycznych mają swe źródło w błędnych odpowiedziach na to pytanie”, to jest na pytanie, jaka jest definicja wyrażenia „dobry”<sup>6</sup>. Moore wykonuje to zadanie w *Zasadach etyki* w rozdziałach 2 i 3, gdzie wskazuje na błędne, jego zdaniem, naturalistyczne odpowiedzi na pytanie definicyjne. Na czym polega jednak błędność stanowiska naturalistycznego w odpowiedzi dotyczącej definicji? Zrozumiałe, że według Moore’a polega ona na samym definiowaniu jakości „dobry”. Moore wszak uważa, że termin „dobry” nie może być definiowany. „Dobry” jest „dobry” i to właśnie jest wedle Moore’a cała odpowiedź na pytanie, czy „dobry” można zdefiniować. Przyczyną niedefiniowalności jakości „dobry” jest jej prostota i nierozkładalność, a jak wiadomo, dla Moore’a definicja „określająca realną istotę pojęcia”<sup>7</sup> możliwa jest tylko wtedy, gdy to pojęcie jest złożone.

Moore zresztą formułuje dowód niedefiniowalności jakości i odpowiadającego jej pojęcia „dobry”. Dowód ten wygląda następująco: za pewnik przyjmuje się zdanie „to, co jest proste, nie może być zdefiniowane” oraz „zdanie pojęcie «dobry» może być bądź proste, bądź złożone, bądź jest to tylko termin, który nic nie oznacza”; założmy jednak, że „dobry” jest bądź złożone, bądź nic nie oznacza. Jeżeli „dobry” jest jakością złożoną, to może być zdefiniowane, jednak „dobry” nie jest do zdefiniowania, bo „bez względu na to, jaka jest przedłożona definicja, można zawsze postawić pytanie, czy definiowany kompleks jest dobry sam w sobie... Sam fakt zaś, że możemy zakwestionować prawdziwość tej tezy, świadczy dość jasno o tym, że mamy tu do czynienia z syntezą pojęć różnych od siebie”<sup>8</sup>.

Ale „dobry” nie jest też terminem, który nic nie oznacza, ponieważ gdy pytamy np., czy przyjemność jest dobra, to pytamy o coś więcej niż tylko, czy przyjemność jest przyjemnością i „w każdym wypadku mamy w umyśle jedyny w swym rodzaju, odrębny od innych przedmiot”<sup>9</sup>. Tak więc, jeżeli nieprawdą jest, że „dobry” jest terminem, który nic nie oznacza, to nieprawdziwa jest także alternatywa, że „dobry” jest bądź złożone, bądź nic nie oznacza, pozostaje więc tylko trzecia

<sup>6</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 15-16.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 16.

możliwość, że jakość „dobry” jest prosta, a z kolei ze zdania: to, co proste, jest niedefiniowalne, wynika, że „dobry” jest niedefiniowalne.

Zrekonstruowany dowód Moore'a ma być przekonującym argumentem obalającym np. hedonistyczną definicję „dobry” (dobry to tyle co „przyjemny”) czy też definicję, wedle której „dobry” znaczy tyle co „zgodny z naturą”.

Drugą konsekwencją błędu naturalistycznego ma być błąd w uzasadnianiu, popełniony przez naturalistów. Moore zarzuca naturalistom popełnienie błędów w uzasadnieniu: „Otóż tedy zarzucam naturalizmowi przede wszystkim, że nie podaje żadnych argumentów, tym mniej argumentów słusznych, dla poparcia jakiegokolwiek zasady etycznej, pod tym względem nie zadośćuczyni wymaganiom, które stawia etyka jako nauka”<sup>10</sup>. Moore zarzuca naturalistom brak uzasadnienia dla przyjmowanych twierdzeń. Nie jest to jednak jego jedyny zarzut, jeżeli chodzi o uzasadnienie w etyce naturalistycznej, bowiem daleko większy odźwięk uzyskał zarzut sformułowany przy okazji krytyki stanowiska Milla. Jest to zarzut, że naturaliści dokonują nieuprawnionego przejścia od zdań opisowych do zdań powinnościowych. Mill, według relacji Moore'a, miał utożsamiać „dobry” z tym, co jest godne pożądania, a to, co jest godne pożądania, miał ustalać na podstawie tego, co jest pożądane.

Zdaniem Moore'a Mill w tym wypadku „zrobił z błędu naturalistycznego użytek najbardziej naiwny i niezręczny, jaki tylko można było pomyśleć”<sup>11</sup>, ponieważ ze zdania opisowego (mówiącego o pożądaniu) wyprowadza zdanie powinnościowe (mówiące o tym, że coś jest godne pożądania).

Trzecią i ostatnią konsekwencją błędu naturalistycznego jest, według Moore'a, błąd w pojmowaniu przedmiotu etyki. Błąd ten polega na zastępowaniu etyki przez jedną z nauk, najczęściej psychologię, jak u Milla, czy socjologię u Clifforda. W rzeczywistości naturaliści, zdaniem Moore'a, redukują etykę do jakiejś odmiennej nauki, a przyczyną tego ma być metoda naturalistyczna, polegająca na zastępowaniu jakości „dobry” przez jakości empiryczne.

### III

Frankena w swym artykule *O błędzie naturalistycznym*<sup>12</sup> przeanalizował najważniejsze rozumienia błędu naturalistycznego oraz rozważył, czy godzą one w etykę naturalistyczną, bądź też godziłyby w nią po spełnieniu przez nią pewnych warunków.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 65.

<sup>12</sup> W. K. Frankena, *The Naturalistic Fallacy*. "Mind" 1939, s. 464 - 467.

Pojęcie błędu naturalistycznego wiąże się przede wszystkim, zdaniem Frankeny, z próbami wyprowadzenia zdań powinnościowych lub wartościujących ze zdań opisowych. Frankena zastanawia się, czy rzeczywiście naturaliści dokonują tego przejścia, jak to im imputują przeciwnicy.

Odpowiedź swoją przedstawia na przykładzie etyki epikurejskiej. Według Frankeny epikurejczycy wyprowadzają wprawdzie z przesłanki opisowej: „Przyjemność jest pożądana przez wszystkich ludzi”, zdanie wartościujące „Przyjemność jest dobra”, niemniej jest to tylko entymemat, ponieważ przemilczano tu przesłankę: „To, co jest pożądane przez wszystkich ludzi, jest dobre”.

Po dodaniu tej ostatniej przesłanki rozumowanie staje się poprawne. Zdaniem Frankeny ten przykład wskazuje, że naturaliści nie popełniają błędu wyprowadzenia wniosku powinnościowego czy wartościującego z przesłanek opisowych. Jednakże Moore kwestionowałby w dalszym ciągu to rozumowanie wskazując, że przesłanka „to, co jest pożądane przez wszystkich ludzi, jest dobre”, jest przykładem identyfikacji dobra z pożądaniem, co ma być konsekwencją błędu naturalistycznego. Frankena zdając sobie sprawę z możliwości tego rodzaju zarzutów uważa, że błąd naturalistyczny wiąże się nie tyle z próbami wyprowadzenia zdań powinnościowych ze zdań opisowych, ile raczej z jakąś odmianą błędu definicyjnego.

Błąd definicyjny polegałby, zdaniem Frankeny, na pomieszaniu lub zidentyfikowaniu dwóch różnych własności, a w konsekwencji na definiowaniu jednej własności w terminach oznaczających inną własność. A więc błędem będzie traktowanie dwóch różnych własności jako tożsamy.

Frankena odwołuje się nawet do motta *Zasad etyki*, „wszystko jest tym, czym jest i niczym innym”. Z tego motto ma wynikać, że ci, którzy identyfikują „dobry” z innymi własnościami, popełniają błąd. Wszakże zastanówmy się, powiada Frankena, czy definiowanie pojęć etycznych w terminologii pozaetycznej pociąga za sobą błąd pomieszania różnych jakości. Wedle Frankeny ci, którzy definiują wyrażenia etyczne za pomocą terminów pozaetycznych, twierdzą, że nie identyfikują wcale dwóch różnych własności, utrzymując, że w ich definicji *definiendum* i *definiens* oznaczają jedną i tę samą własność.

Jednakże motto *Zasad etyki*, sądzi Frankena może być rozumiane jako eliminacja wszelkiej definicji, a to wtedy, gdy zostanie zinterpretowane w następujący sposób: każdy termin znaczy to, co znaczy, a nie znaczy tego, co znaczy inny termin. Zdaniem Frankeny tak właśnie rozumie Moore przytoczone motto w paragrafie 13 *Zasad etyki*, w którym twierdzi, że „dobry” nie ma żadnego znaczenia, jeżeli nie ma zna-

czenia prostego. Ale wtedy żaden termin nie byłby definiowalny, zauważa Frankena, ponieważ nie sposób byłoby znaleźć odpowiadający mu synonim. W związku z tym nie można stosować zarzutu błędu naturalistycznego w tej interpretacji właśnie i tylko w stosunku do naturalizmu.

W dalszych partiach artykułu Frankena przytacza inne możliwe interpretacje błędu naturalistycznego. Według jednej z tych interpretacji błąd polega na definiowaniu niedefiniowalnych jakości. Gdyby np. „dobry” było niedefiniowalne, to niewątpliwie błędem byłoby je definiować, ale właśnie nie wiadomo, zdaniem Frankeny, czy jest niedefiniowalne, a odpowiedź, że jest niedefiniowalne, wymaga uzasadnienia, którego Moore nie dostarcza.

W innej interpretacji błąd ten miałby występować wtedy, gdy definiuje się jakości etyczne w terminologii pozaetycznej. Jednakże i tutaj trzeba by najpierw, zdaniem Frankeny, wykazać, że nie można w ten sposób definiować jakości etycznych. W podobnej sytuacji znajduje się i to rozumienie błędu, według którego naturaliści mieszają uniwersalne zdania syntetyczne o dobru z definicjami dobra.

Wszystkie te rozumienia błędu naturalistycznego oparte są, zdaniem Frankeny, na *petitio principii* w argumentacji Moore'a, w związku z tym Frankena odrzuca je jako nieuzasadnione, a w zamian stawia zagadnienie genezy kontrowersji pomiędzy naturalistami i intuicjonistami. Zdaniem Frankeny przyczyną kontrowersji jest to, że intuicjoniści opierają się na domniemanym „odczuciu” prostej, specyficznej jakości „dobry” czy „słuszny”, podczas gdy naturaliści nie mają tego „odczucia”, a w związku z tym nie są skłonni do wyróżniania specyficznej i jedynej w swoim rodzaju jakości „dobry”. Frankena zastanawia się również, jak można rozstrzygnąć tę kontrowersję. Według Frankeny jeżeli intuicjoniści mieliby rzeczywiście rację, to naturaliści mogliby być oskarżeni nie tyle o błąd, co o pewien rodzaj ślepoty analogicznej do daltonizmu. Jeżeli jednak naturaliści mają rację, to intuicjoniści cierpią na halucynacje moralne.

Frankena więc po wyróżnieniu różnych rozumień błędu naturalistycznego i po dokonaniu ich analizy wskazuje, że opierają się one na *petitio principii* bądź że w ogóle nie stosują się do naturalizmu. Te zarzuty Frankeny nie budzą na ogół wątpliwości, Frankena rzeczywiście ukazał wyraźniej niż jego poprzednicy *petitio principii* i inne błędy w argumentacji Moore'a<sup>13</sup>. Jednakże następny krok Frankeny wzbudza już wątpliwości, mianowicie, gdy wypowiada sąd, że kontrowersja między intuicjonistami i naturalistami dotyczy jedynie bądź halucynacji, bądź

<sup>13</sup> Już wcześniej podejmowano krytyki i oceny błędu naturalistycznego, w gruncie rzeczy zbliżone do krytyki Frankeny. Np. R. F. Harrod, *Utilitarianism Revised*, „Mind” 1936, s. 137-156.

ślepoty. Frankena jakby odrzuca jako bezwartościową moorowską krytykę naturalizmu tylko z tego powodu, że Moore nie wykazał swej racji. Moore rzeczywiście nie uzasadnił w dostateczny sposób swej krytyki naturalizmu, niemniej czy to znaczy, że krytyka została przewyciężona?

#### IV

Frankena wywarł znaczny wpływ na repliki naturalistów na poczynione pod ich adresem zarzuty Moore'a.

Pod wpływem Frankeney pozostaje np. Pepper, który sądzi, że naturaliści nie popełniają błędu naturalistycznego, ponieważ nie ma takiego błędu<sup>14</sup>. Natomiast Moore, zdaniem Peppera, używający zwrotu „błąd naturalistyczny” jako epitetu przeciwko swym przeciwnikom, popełnia błąd hipostazy. Błąd ten polega na takim traktowaniu zwrotu „dobry”, jakby oznaczał on w rzeczywistości jedną i tę samą jakość, a przecież jest to zwrot niezwykle wieloznaczny i dlatego nie może oznaczać jednej i tej samej jakości.

Również i Rice w swej książce *O poznaniu dobra i zła* znajduje się pod wpływem Frankeney, jeśli chodzi o zagadnienie błędu naturalistycznego. Rice eliminuje przede wszystkim takie rozumienia błędu naturalistycznego, które bądź stosowałyby się nie tylko do naturalizmu, bądź stosowałyby się wyłącznie do niektórych form naturalizmu<sup>15</sup>. Tak więc błąd naturalistyczny, rozumiany jako pomieszanie jakości „dobry” z innymi jakościami, mogłaby popełniać każda taka etyka, która nie wyklucza, że „dobry” jest w ogóle jakością. Z kolei błąd naturalistyczny polegający na definiowaniu terminu „dobry” nie byłby popełniony np. przez Deweya, który w ogóle nie definiuje wyrażeń etycznych. Co się zaś tyczy uzasadnienia niedefiniowalności „dobry”, to teza, że „dobry” jest jakością prostą, nie jest podzielana, według Rice'a, np. przez intuicjonistę Ewinga, a mogłaby być przyjęta przez etyków naturalistycznych. W zasadzie więc jedynym argumentem, który Moore może wymierzyć we wszystkie odmiany naturalizmu, jest, według Rice'a, twierdzenie o tym, że jakość „dobry” nie jest „przedmiotem natury”, co sprowadza w końcu cały spór pomiędzy naturalizmem i nienaturalizmem do skomplikowanej analizy rodzajów jakości, którą zresztą Moore uznał w późniejszych latach za całkowicie poronioną<sup>16</sup>.

Jednakże, według Rice'a, jedna rzecz zasługuje na baczną uwagę u Moore'a, a mianowicie jego przekonanie, że „dobry” znaczy coś innego niż np. „przyjemny”. Nie jest także wykluczone, według Rice'a, że

<sup>14</sup> S. Pepper, *The Sources of Value*, Berkeley 1958, s. 20.

<sup>15</sup> P. B. Rice, op. cit., s. 41-42.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 44.



naturaliści popełniają błąd w definicji, który byłby jakąś konsekwencją tzw. „błędu naturalistycznego”. Wprawdzie jeśli chodzi o definicje, to należałoby najpierw, według Rice’a, określić, o jaką to definicję chodzi, niemniej nie można wykluczyć z góry, że definicje naturalistyczne nie uwzględniają jakiegoś ważkiego elementu znaczenia terminów etycznych. Natomiast jeżeli chodzi o konsekwencję błędu naturalistycznego dotyczącą uzasadnienia, a w szczególności wprowadzenia zdań powinnościowych ze zdań opisowych, to Rice kategorycznie stwierdza, że jeśliby ktokolwiek rozumował w ten sposób, to niewątpliwie popełniłby błąd<sup>17</sup>.

Jak więc widać, ocena Rice’a nie odrzuca całkowicie sugestii Moore’a i — jak wiadomo — Rice, acz pozostał na gruncie naturalistycznym, usiłował go tak zreformować, by nie był wystawiony na ataki typu Moore’a.

Dyskusja nad problematyką błędu naturalistycznego trwa w dalszym ciągu i trudno sobie dziś wyobrazić teorię metaetyczną, która w takiej lub innej formie nie ustosunkowałaby się do tej problematyki.

Станислав Едынак

#### НАТУРАЛИСТИЧЕСКАЯ ОШИБКА

В статье представлена муровская концепция натуралистической ошибки, особенное внимание обращено на два вида понимания натуралистической ошибки. Согласно первому пониманию, натуралистической ошибкой будет признание тождественности качества „хороший” с другими качествами, а согласно другому пониманию, натуралистической ошибкой будет признание тождества качества „хороший” с качествами натуральными. Затем от натуралистической ошибки отличены последствия той-же ошибки, спутываемые некоторыми авторами с самой натуралистической ошибкой.

Среди этих последствий натуралистической ошибки различаются: последствия ошибка в определению, последствия в обосновании (ошибка в обосновании) и наконец последствия, касающиеся предмета этики (ошибка в понимании предмета этики).

Во второй части статьи представлены некоторые оценки муровской концепции натуралистической ошибки, особенно оценки Франкены, Пеппера и Райса.

Stanisław Jedynek

#### THE NATURALISTIC FALLACY

The article presents Moore’s concept of the naturalistic fallacy, with particular reference to two interpretations of the term: According to the interpretation, the naturalistic fallacy consists in identifying the quality of “goodness” with any

<sup>17</sup> Ibidem, s. 277.

other qualities, while according to the second, naturalistic fallacy would consist in identifying "good" with the natural qualities. Further, distinction is made between the naturalistic fallacy and its consequences which are sometimes confused with the fallacy itself by some authors.

The above consequences of the naturalistic fallacy have further been classified to fall under the following heads; consequences in respect of definition (fallacy in definition), consequences in justification (fallacy in justification), and lastly, consequences as regards the object of ethics (fallacy in understanding the object of ethics).

The second part of the article deals with some of the estimates of Moore's concept of the naturalistic fallacy, especially with those by Frankena, Pepper and Rice